№ 265. Sosnowiec — czwartek 8-go października 1914 roku. Rok V.

Prenumerata wynosi: Z przesyłką pocztową i odnoszeniem rocznie rb. 7.20— półrocznie rub 3.60—kwartalnie 1,80,—miesięcznie 60 kop. Cena numeru pojedyńczego — 6 groszy.

Redaktora zastać można od 12 do 1 ej w południe i od 6 ej do 8 ej wieczorem.—Redakcja otwarta dzień i noc. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca

ODDZIAŁY WŁASNE:
w Będzinie. ul. Słowiańska № 9. Telefonu № 184, w Dąbrowie ul. Klubowa w Strzemieszycach, Grodźcu, Zawierciu, Pogoń, Orla № 2, — Tamże przyjmują prenumeratę „Iskry" i ogłoszenia.

ISKRA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI

wychodzi codziennie nie wyłączając świąt — pod kierunkiem W. Monsiorskiego.

Cena ogłoszeń: na 1-ej stronicy za wiersz petitowy 60 kop., na III-ej stronie 30 kop., na stronie 4 ej — 20 kop. Nadesłane za wiersz garmontowy — 1 rub. Drobne ogłoszenia po 3 kop. za wyraz. Załączenia 3 rub. od tysiąca.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 3 przy ul. Krzywej w Sosnowcu — Telefon № 298. — Skrzynka pocztowa 183

Adres dla listów i depesz „Iskra" Sosnowiec.

WOJNA EUROPEJSKA.

Sytuacja ogólna.

—o—

Przed kilku dniami, zabierając na tem miejscu głos w sprawie walk na terenie ziem polskich, wyraziliśmy pewność, iż w razie zajęcia przez niemców gub. kieleckiej i południowych terenów gub. radomskiej i lubelskiej, wojska rosyjskie muszą się wycofać z Galicji. Wczorajsze telegramy stwierdziły całkowicie słuszność naszych twierdzeń, urzędowo bowiem doniesiono, że armja niemiecka dotarła do Wisły i że Rosja wycofuje się z Galicji.

Na ten kraj biedny zwrócone są oczy całej Polski, tej Polski, która do dziś nie przestała otaczać opieką i darzyć miłością ludów, związanych z nią historją przeszłości.

Do tej kategorji zaliczyć trzeba w pierwszym rzędzie rusinów galicyjskich, pod których adresem nawet niektóre pisma polskie nie przestają przesyłać uwag, pełnych nienawiści, zapominając o tem, że **dziś** nawet **wczorajsze błędy** wybaczać trzeba, gdyż w czasie ogólnego a okropnego zamętu fałszywy krok każdy zrobić może, ale też i może się cofnąć w porę.

Niektórzy rusini zdradzali podobno kraj i pomagali wojskom rosyjskim w ich operacjach na terenie galicyjskim. Tej zdradzie kilku setek czy kilku tysięcy rusinów przypisywano klęski wojsk austrjackich, zapominając o tem, że jednocześnie na froncie zachodnim niemcy, mimo wrogiego zachowania się całej ludności w Belgji i we Francji, parli naprzód niepowstrzymanie. Trzebaby więc poszukać innych przyczyn niepowodzeń, a nie czynić odpowiedzialnym za nie całego narodu rusińskiego, który dziś jest tak samo bezbronny, jak my, nie ma bowiem niezależności i armji, a bardziej jest bezradny od nas, gdyż ani kultury, ani uświadomienia narodowego, ani wyrobienia politycznego naszego nie posiada.

Rządy rosyjskie choćby najkrótsze mogą uświadomić rusinów bardzo prędko. Działacze tacy, jak Bobrinskij i episkop Eulogjusz, mogą w ciągu miesiąca dokonać takiego przewrotu w pojęciach rusinów, jakiego nie dokonała agitacja ukraińska w ciągu lat dziesiątków.

Zawcześnie więc stawiać dziś krzyż nad sprawą ukraińską i twierdzić, że już umarła w chwili, gdy kwestja ta faktycznie dopiero się może narodziła.

W każdym jednak razie, choćbyśmy się nawet mylili, nie rzeczą prasy jest ferowanie wyroków w tej chwili: jeśli bowiem wojska rosyjskie ustąpią z Galicji, to sądy polowe austrjackie podjudzań prasy potrzebować nie będą.

Dziwne i niezrozumiałe niekiedy są serca i umysły ludzkie. Oto zbliża się chwila przełomowa w dziejach naszych; zbliża się chwila, gdy sąd, złożony z mocarstw całego świata wyrokować będzie o losie naszym. Na szale kłaść będą nie tylko wiekowe cierpienia i męki nasze, ale i błędy, których ustrzedz nikt się nie może. I w takiej jednak chwili znajdują się wśród nas, co kamienie potępienia dla innych znajdują!...

W. M.

Telegramy.

—o—

Wojna na Zachodzie.

Biuletyn niemiecki.

BERLIN, 7|X. Urzędownie donoszą z głównej kwatery niemieckiej:

Wciąż ponawiane przez francuzow próby oskrzydlania prawegoflanku niemieckiego przyczyniły się znacznie do wydłużenia frontu bojowego az pod Arras.

Na całej linji bojowej, a więc pod Lille, Leus, Roye i nad Mozą toczą się bezustannie bitwy bez rezultatu. Pod Antwerpją w dniu dzisiejszym nic nie zaszło.

Zapasy pod Antwerpją.

KOLONJA, 7|X (B.T.W.) „Koelnische Zeitung" otrzymała wiadomość z Putte (miasta, położonego w Belgji) o walce dnia 5 b. m. w okolicach Nethe.

Niemcy według wszelkiego prawdopodobieństwa posunęli się na północ i ostrzeliwują w dalszym ciągu wojska belgijskie, skoncentrowane w okolicach Antwerpji.

Korpus pomocniczy angielski, rozlokowany pod Linth i Lier, został zmuszony do ustąpienia.

Według informacji „Lokal Anzeigera" cała armja belgijska jest skoncentrowana pomiędzy Antwerpją i Lierre a Szeldą. Kontrataki jej zostały przez niemców udaremnione.

Rozwiązanie olbrzymiej bitwy.

BERLIN, 7|X. „Berliner Tageblatt" dodaje do biuletynu z kwatery głównej:

„Cały olbrzymi front od Oazy do Verdum oczekuje z zapartym oddechem rozwiązania czterotygodniowych zapasów we Francji".

Wzmocnienie miast około Paryża.

KOPENHAGA, 7|X (B. T. W.) Gazeta „Politiken" donosi z Londynu:

Gubernator Paryża zaproponował generałowi Joffremu, ażeby ufortyfikowano okolice Paryża, które podczas ostatniego pochodu niemców na Paryż bez oporu dostały się w ręce nieprzyjaciela, tak, że wojska niemieckie przy nowym szturmie natrafiłyby na silniejszy opór, aniżeli w pochodzie na Paryż 8 i 9 września.

Biuro Wolffa dodaje do tego: Z tego doniesienia wynika, że francuzi liczą na skuteczne posunięcie się niemców.

Wojna z Rosją.

Walki w Królestwie i Galicji.

WIEDEŃ, 7|X (B. T. W.) Urzędowe donoszą z głównej kwatery wojennej pod datą 6 b. m.

„Nagłe przerzucenie armji austrjacko-węgierskiej i niemieckiej do Królestwa Polskiego, o ile się wydaje, było dla rosjan zupełną niespodzianką.

Przesunęli oni znaczne siły bojowe z Galicji, lecz usiłowania ich przekroczenia Wisły pod Opatowem zostały udaremnione przez połączone armje austrjacką i niemiecką.

Oddziały nasze opanowały węzeł mostowy pod Sandomierzem.

Pod Tarnobrzegiem został odrzucony oddział piechoty rosyjskiej."

———

BERLIN, 7|X. Urzędownie. Na wschodnim teatrze wojny wojska niemieckie wstrzymały z Suwałk marsz rosjan, kierowany do Prus Wschodnich.

W okolicy Suwałk niemcy rozpoczęli działania zaczepne przeciw rosjanom.

W Królestwie w dniu 4 października **wojska niemieckie wyparły rosjan z ufortyfikowanej pozycji między Opatowem a Ostrowcem,** biorąc 3000 jeńców, wiele dział i karabinów maszynowych.

5 października niemcy natarli na większe siły rosyjskie z Dęblina (Iwangrodu) około Radomia, wypierając je napowrót do Dęblina.

Walki nad Wisłą.

WIEDEŃ, 6|X. Urzędownie donoszą pod datą 5 października:

„Operacje wojenne w Królestwie Polskiem i Galicji postępują naprzód.

Austrjacy i niemcy, walcząc ramię przy ramieniu, z powodzeniem odrzucili rosjan w okolicach Opatowa i Klimontowa w kierunku Wisły.

W Karpatach rosjanie zostali na głowę pobici i z Uszoku zupełnie wyparci".

Cesarz na terenie galicyjskim.

LONDYN. Według wiadomości otrzymanych przez „Morning Post" z Petersburga, „Cesarz Rosyjski udał się na teren walk do Galicji Wschodniej.

150,000 japończyków w Wilnie.

Kopenhaska gazeta „Politiken" dowiaduje się od wiarogodnego duńczyka z (Dźwińska) Dynaburga, że dnia 26 września znajdowało się tam kilkanaście pociągów z wojskiem japońskiem.

Urzędnicy kolejowi opowiadali, że do tego dnia 160 pociągow po 35 wagonow przybyło z Władywostoku.

Oficerowie rosyjscy potwierdzili tę wiadomość i dodali, że codziennie przybywa po 15 pociągow.

Około 150,000 japończyków gromadzi się koło Wilna.

Warszawie nie grozi niebezpieczeństwo.

Petersburska ajencja telegraficzna donosi:

Generał - gubernator wojenny Warszawy i okolicy podaje za pomocą ogłoszeń do wiadomości publicznej:

„W ostatnich czasach ludność Warszawy okazuje silne zdenerwowanie z powodu możliwości obsadzenia Warszawy.

Na rozkaz głównodowodzącego podaję do publicznej wiadomości, że Warszawa oraz jej okolice znajdują się w zupełnem bezpieczeństwie. Upraszam przeto ludność o zachowanie zimnej krwi, oraz o nieprzerywanie swych zwykłych zajęć".

Wojna na morzu.

Na Dalekim Wschodzie.

BERLIN, 6|X. Gazety berlińskie donoszą:

Korespondenci waszyngtońscy drogą na Rotterdam telegrafują:

Podczas pierwszego szturmu na Tsingtau połączone siły angielsko japońskie zostały pobite, tracąc 2,500 ludzi.

Ogień z dział niemieckich był morderczy.

Prawe skrzydło wojsk związkowych było skutecznie ostrzeliwane przez krążownik austrjacki „Kaiserin Elisabeth", oraz niemiecką kanonierkę „Jaguar".

Straty niemców są nieznaczne.

Japończycy zażądali posiłków z Japonji.

Walki w Egipcie.

BERLIN, 7|X. Według informacji „Deutsche Tageszeitung" w wielu miastach egipskich toczą się zacięte walki między załogami angielskiemi a tubylcami.

Również i na terytorjach francuskich wybuchło powstanie.

Anglicy opuszczają Palestynę.

PARYŻ. „Daily Mail" donosi, że cała kolonja angielska w Jerozolimie opuściła Palestynę, również misjonarze wyjechali, ponieważ, jak niektórzy twierdzą, chrzescjanom grozi rzeź ze strony turków.

Modły o pokój w Ameryce.

NOWY JORK, 5|X. Zgodnie z orędziem prezydenta Stanów Zjednoczonych w ubiegłą niedzielę w kościołach wszystkich wyznań odprawiono nabożeństwa o uproszenie pokoju.

NEW-JORK, 5|X. Sekretarz stanu Bryan na licznem zebraniu w dniu wczorajszym przemawiał energicznie za zawar ciem pokoju, i oznajmił, że prezydent Wilson oczekuje z niecierpliwością stosownej chwili, kiedy będzie mógł ponowić swoje propozycje stronom wojującym.

Wczoraj na intencję pokoju odbyły się tłumne nabożeństwa we wszystkich kościołach i synagogach.

Dzienniki poranne zamieszczają teksty kazań, głoszonych przez kardynała Farley, pastorów, księży i rabinów.

Krwawe zatargi robotnicze.

RZYM, 5|X. „Giornale d'Italja" donosi z Bolonji:

Miało tu miejsce krwawe starcie pomiędzy robotnikami zorganizowanemi a niezorganizowanemi.

Dwa tysiące robotników zorganizowanych napadło na — niezorganizowanych i wielu z nich zabiło i poraniło.

Na miejsce wysłano kilka szwadronów kawalerji.

Wydalenie przywódzców socjalistycznych.

KOPENHAGA, 7|X. Według wiadomości, otrzymanych przez tutejszy „Politiken", jenerał Galieni rozkazał wydalić z Paryża wszystkich przywódców związków robotniczych, w tej liczbie 5 posłów, za agitację przeciwrządową.

Otwarcie sejmu.

BERLIN, 6|X. Cesarz niemiecki rozkazem datowanym w dniu 24 września w głównej kwaterze zezwolił na otwarcie sejmu pruskiego i izby panów w dniu 22 października r. b.

KRONIKA WOJENNA.

—o—

Wywiezienie muzeum Ossolińskich.

W uzupełnieniu wzmianek o wywiezieniu ze Lwowa muzeum Ossolińskich do Petersburga, dodajemy za pismami polskiemi galicyjskiemi, iż prócz księgozbioru, obejmującego przeszło pół miljona tomów dzieł najcenniejszych i rękopisów, wywieziono 1034 obrazów celniejszych mistrzów, 28 tysięcy miedziorytów, tysiące monet, oraz wiele najcenniejszych pamiątek narodowych polskich.

Ustąpienie Suchomlinowa.

Wiedeńska „Rundschau" podaje, że rosyjski minister wojny Suchomlinow obejmuje stanowisko namiestnika Kaukazu po hr. Woroncewie-Daszkowie, który wobec rosnącego wrzenia na Kaukazie okazał się nie dość energicznym.

Jako przyszłego ministra wojny wymieniają Kuropatkina lub Liniewicza. Ustąpienie Suchomlinowa jest następstwem nieporozumień między nim a sztabem generalnym.

Oddźwięk wojny europejskiej w Ameryce.

Już i Stany Zjednoczone odczuwają skutki wojny europejskiej.

W sali posiedzeń kongresu zjawił się prezydent Wilson, aby przeczytać orędzie, w którem prosi o pozwolenie na wyznaczenie podatków w sumie 100 miljonów dolarów, koniecznych na wydatki państwowe, skutkiem tego, że dochody państwa obniżyły się przez brak dochodu z ceł na towary europejskie.

W orędziu zaznaczono, że należy szybko działać, aby utrzymać ministerjum skarbu na wysokości jego zadania.

Dochody z ceł w sierpniu r. b. spadły w porównaniu z dochodami sierpnia 1913 r. o 10 i pół mil. dolarów. Kongres winien tedy uchwalić pewne podatki, które dostarczyłyby państwu natychmiastowych dochodów.

Nasze sprawy.

List do redakcji.

Co wzmaga drożyznę?

—o—

We wczorajszym „Kurjerze Żagłębia" przeczytałem wyjaśnienie komitetu myszkowskiego w sprawie konfiskaty słoniny, przeznaczonej dla Sosnowca

W liście komitet tłumaczy się, że słoninę był zmuszony skonfiskować, gdyż wiozący ją nie okazał, czy nawet (o zgrozo!) nie chciał okazać glejtu komisji żywnościowej z Sosnowca.

Innemi słowy da się to wytłumaczyć tak, że gdyby komisja żywnościowa glejtów wcale nie wydawała, komitet myszkowski byłby pozbawiony zasady do nakładania konfiskat na artykuły, przewożone przez tę osadę.

Wszak Myszków, liczący zaledwie kilka tysięcy mieszkańców, położony w okolicy względnie żyznej, ogłodzenia obawiać się nie potrzebuje i jeżeli bawi się w tego rodzaju konfiskaty, czyni to jedynie przez chęć naśladownictwa miast większych, gdzie może zajść potrzeba uciekania się do takich półśrodków.

Komitet myszkowski nie jest odosobniony. To samo czynią komitety inne. Albo konfiskują produkty, albo nakładają myta olbrzymiej wysokości, zależnie od pomysłowości.

Skutek jest wspaniały.

Dzięki temu właśnie płacimy w Sosnowcu za funt słoniny po 45 do 60 kopiejek, podczas gdy tuż pod bokiem: w Siewierzu, Olkuszu, Sławkowie ceny nie przekraczają 30 kopiejek

To samo się dzieje ze wszystkiemi artykułami żywności. Tylko opieka ojców. miast i miasteczek ceny srubuje do norm niebywałych i niczem nie usprawiedliwionych.

Jestem pewien, że gdyby każdemu kupcowi pozwolono kupować i sprzedawać towary tam, gdzie zechce, ceny produktów unormowałyby się same przez się i spadłyby dzięki konkurencji do stopy znośnej.

Komitety przy wydawaniu glejtów żądają nadto kaucji, która unieruchamia część kapitału, posiadanego przez przekupnia i podnosi koszty dowozu produktów.

Zadaniem komitetów nie jest jakieś sztuczne podnoszenie czy obniżanie cen, nie — rozciąganie kontroli policyjnej nad samym dowozem, lecz zapobieganie lukom, które pomija inicjatywa prywatna

Komitet powinien mieć fundusze na zakupno tych produktów, których ceny są na miejscu niepomiernie wysokie i na sprowadzanie ich, by przez rzucenie nowych zapasów na rynek, obniżyć ceny.

Komitety, zamiast takiego pojmowania swych zadań, wolą zajmować się kontrolą policyjną handlu, osiągając niekiedy skutek wręcz przeciwny zamierzonemu.

Jednę więc tylko do was, panowie opiekunowie miast, prośbę mieć możemy my, zwyczajni śmiertelnicy: wypuście nas z opieki i nie wtrącajcie się do tego, kto, skąd i dokąd produkty przewozi, wtedy i wy sami po tańszych je będziecie nabywać cenach.

Bo samo już wyczekiwanie na wasze glejty musi podnosić ceny, gdyż każdy kupiec musi doliczyć do ceny towaru odszkodowanie za czas stracony.

Drugi obywatel.

Komisja pośrednictwa pracy podaje do wiadomości, że wysyłanie ludzi do kopalni Giesche-grube zostało na razie wstrzymane.

Komisja jeszcze raz wzywa wykwalifikowanych brukarzy zapisanych już i niezapisanych jeszcze, by zgłosili się do biura komisji. Wzywa się jednocześnie zapisane osoby, które otrzymały pracę, by niezwłocznie zgłosiły się do biura komisji.

— Komisja pośrednictwa pracy podaję do wiadomości, że wysyłanie robotników do Strzemieszyc z przyczyn od komisji niezależnych, jest chwilowo wstrzymane.

Praca dla telegrafistów. Biuro komisji pośrednictwa pracy podaje do wiadomości, że potrzebuje telegrafistów i telegrafistek.

Listy od robotników. W biurze pośrednictwa pracy (Warszawska 6), są do odebrania listy od robotników, pracujących w Prusach, dla osób następujących: Elżbiety Orłowskiej z Golonoga, Stanościka Franciszka i Stanisławy Lis ze Strzemieszyc.

Ceny tytuniu wzrastają z dnia na dzień, pomimo to, że kupcy nie nabywają tych wyrobów teraz, podczas wojny, lecz wyprzedają stare zapasy. Niektórzy z nich oświadczają z całą czelnością, że... każdy chce zarobić.

Sprawą tą powinna się zająć komisja żywnościowa, gdyż dla wielu mieszkańców tytuń jest artykułem codziennej potrzeby.

Przyłapani. Żołnierze niemieccy przyłapali przy magazynie kolejowym dwuch młodzieńców, którzy nieśli pakę tytuniu, pochodzącą z magazynu kolejowego.

Młodzieńcy się tłumaczą, że pakę tę znaleźli na plancie. Sprawę skierowano do sądu.

Z Będzina.

Z sądu wojennego. Sąd wojenny osądził wczoraj sprawy:

1) Goldbrowa za opór straży obywatelskiej podczas aresztowania i następnie rzucanie w milicjantów kamieniami.

G. został skazany na rok więzienia obostrzonego.

2) Antoniego Powiana za poturbowanie członków straży obywatelskiej żelaznym drągiem. P. został skazany na 2 lata więzienia i 3) Jana Kozaka za napad na karczmę w Niegowicach i pokaleczenie milicjantów.

K. skazano na 10 lat obostrzonego więzienia.

Posiedzenie sądu wojennego odbyło się w biurze powiatu.

Z okolicy.

Matkobójczyni. W tych dniach zmarło nagle dziecko Stanisławy Zgrzeblak, w Wojkowicach Komornych. Ponieważ padło podejrzenie, że Zgrzeblakowa dziecko zamordowała, wezwano lekarza, w celu poddania zwłok oględzinom. Lekarz uznał, iż dziecko zostało uduszone.

Zgrzeblakową aresztowano i przysłano do rozporządzenia p. naczelnika powiatu m. Będzina

Z Zawiercia.

—o—

Kasa przezorności robotników Tow. „Zawiercie". Przed 30 laty została założoną dla robotników kasa przezorności i pomocy przez ówczesnych właścicieli br. Ginsberg.

Na korzyść kasy potrącano pewien odsetek od zarobków robotników, tworząc w ten sposób kapitał zapomogowy. Naturalny przyrost kapitału zapewniony został przez doliczanie do niego procentów. Wzrastająca liczba robotników zwiększała stale kapitał zapomogowy, który po 20 latach dosięgnął bardzo poważnej sumy.

Według regulaminu kasy, każdy robotnik ma prawo wycofać cały kapitał, figurujący na jego rachunku, dopiero po 20 latach pracy w fabryce.

Wielu robotników, którzy pracowali od czasu założenia kasy przezorności, wycofali już swoje kapitały za 20-letni okres swej pracy; ci jednak robotnicy nie przestają i nadal być uczestnikami kasy, a ich rachunek prowadzi się w dalszym ciągu na tych samych zasadach, co poprzednio.

W ciężkich obecnych czasach, jakie przeżywają robotnicy, kasa przezorności i pomocy dla robotników tow. „Zawiercie" odgrywa bardzo poważną rolę.

Z funduszów kasy zarząd fabryki wypłaca tygodniowe zapomogi robotnikom w stosunku do posiadanych tam wkładów. Otrzymywany zasiłek z kasy pozwala robotnikom przetrzymywać dotąd kryzys finansowy bez uciekania się do pomocy społeczeństwa.

Drobne ogłoszenia.

Redaktor odpowiedzialny Helena Monsiorska. Drukarnia A. Modzelewskiego, Sosnowice, Krzywa № 1. Wydawca Wiktor Monsiorski.